wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

ROZMOWA Z MONIKĄ CHABIOR, WICEPREZYDENTKĄ MIASTA GDAŃSKA

WOLNOŚĆ TU I TERAZ

W ramach projektu „W obiektywie" rozmawiamy z osobami w różnym wieku o tym, czym dla nich jest wolność – zarówno ta osobista, jak i społeczna czy cyfrowa. Naszą rozmówczynią była Monika Chabior – Zastępczyni Prezydenta ds. rozwoju społecznego i równego traktowania

Liza Zamorii:
Czym jest dla Pani wolność?

Monika Chabior:
Wolność jest dla mnie podstawowym warunkiem życia.
To przestrzeń do podejmowania decyzji o sobie, do myślenia, do wyrażania swoich opinii. Bardzo ważna jest też dla mnie wolność relacyjna i przestrzenna, czyli możliwość przemieszczania się, wyboru miejsca życia. Urodziłam się w PRL-u – wiem, że dla młodych to może odległa historia, ale pamiętam czasy, gdy nie można było wyjechać za granicę czy mieć wpływu na politykę inaczej niż przez ryzykowne protesty. Dlatego wolność rozumiem również jako możliwość realnego wpływu na otoczenie.

Liza Zamorii:
Jak postrzega Pani wolność w internecie? Czy media społecznościowe nas wyzwalają, czy ograniczają?

Monika Chabior:
Internet daje ogromne możliwości – przede wszystkim wolność dostępu do informacji i wyrażania siebie.
Ale jednocześnie jego mechanizmy – zwłaszcza algorytmy – są często ustalane, bez przejrzystości i kierowane są zasadą powiększenia zysku.
Uważam, że manipulowanie przekazem w internecie powinno podlegać kontroli państwowej i być przedmiotem demokratycznej debaty.
Bo choć internet jest przestrzenią wolności, to ta wolność musi być mądrze chroniona i rozwijana.

Liza Zamorii:
Czy wolność słowa to dziś nadal prawo, czy już ryzyko?

Monika Chabior:
Wolność słowa zawsze wiąże się z ryzykiem – to nieuniknione.
Nigdy nie mamy pewności, jak nasze słowa zostaną odebrane – mogą wzbudzić radość, smutek, a czasem nawet agresję.
Praktykowanie wolności to świadome wychodzenie poza utarte schematy, a to zawsze niesie ryzyko.
Ale nie powinniśmy się go bać – warto je obserwować, rozumieć.
Potrzebujemy przestrzeni dialogu, gdzie można się spierać, ale też słuchać i uczyć się od siebie.
To właśnie jest istota życia w wolnym społeczeństwie.

Liza Zamorii:
Nasze Stowarzyszenie prowadzi gazetkę młodzieżową „Tu i Teraz".
Jakie tematy, Pani zdaniem, warto w niej poruszyć?
Co martwi Panią w dzisiejszym świecie?

Monika Chabior:
Martwi mnie to, jak mało wiemy o sobie nawzajem między pokoleniami.
My, dorośli, często myślimy, że wiemy, jak wygląda młodość, bo też byliśmy młodzi. Ale to nieprawda – wasze realia, doświadczenia i język są inne.
Czasem brakuje nam – starszym – ciekawości i otwartości, żeby to zrozumieć. To powoduje podziały, a nawet wykluczenie.
Dlatego bardzo się cieszę, że tworzycie taką gazetkę.
Chętnie zajrzę do „Tu i Teraz" i dowiem się, czym żyjecie i co myślicie. To dla mnie ważne.

Dziękujemy za rozmowę!

Wywiad został przeprowadzony podczas Dni Wolności i Praw Obywatelskich w Gdańsku – święta demokracji, otwartości i wspólnoty, organizowanego cyklicznie od wielu lat, na pamiątkę pierwszych częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 roku.
To wyjątkowe wydarzenie łączy historię z teraźniejszością, przypominając o wartości praw obywatelskich i roli społeczeństwa obywatelskiego w kształtowaniu przyszłości.

Jak co roku, podczas obchodów została stworzona Strefa Społeczna – przestrzeń pełna energii, w której organizacje społeczne z całej Polski mogły pokazać, jak działają i dlaczego są tak ważne. Strefa tętniła życiem! Ponad 200 organizacji – debaty, warsztaty, quizy, spotkania i rozmowy o tym, co naprawdę ważne.

To właśnie tam, wspólnie z naszymi młodymi działaczami i działaczkami, Stowarzyszenie Magnolia zainicjowało 6. edycję projektu „W OBIEKTYWIE". W jego ramach prowadziliśmy mini-sondę na temat wolności słowa oraz zbieraliśmy materiał do naszej młodzieżowej gazetki „Tu i Teraz"

Wywiad przeprowadziła Liza Zamorii uczennica III klasy, V LO w Gdańsku i Alona Kotelnykova- uczennica III klasy, Zespołu szkół energetycznych w Gdańsku.

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

O NARKOTYKACH, WIEDZY I POMOCY – ROZMOWA Z PRZEDSTAWICIELAMI STOWARZYSZENIA SIN

CZY MOŻNA MÓWIĆ O NARKOTYKACH BEZ STRASZENIA I STEREOTYPÓW?

Można – i trzeba.
O tym, jak wspierać młodzież, rozmawiać o substancjach psychoaktywnych i redukować szkody, rozmawiały Alyona Kotelnykova i Liza Zamorii z przedstawicielami Stowarzyszenia SIN – Julią Leszczyńską, Kornelią Kujawską i Waldemarem Filipowiczem.

Czy można mówić o narkotykach bez oceniania, straszenia i stereotypów? Można – a wręcz trzeba. O tym, jak rozmawiać z młodzieżą, nie tylko o substancjach psychoaktywnych, ale też o stresie, presji społecznej i potrzebie akceptacji, rozmawialiśmy z przedstawicielami Stowarzyszenia SIN (Społeczna Inicjatywa Narkopolityki).

SIN od 15 lat działa na rzecz edukacji i zmiany podejścia do narkotyków w Polsce. Zaczynali jako studenckie koło narkopolityki, dziś są jedną z najbardziej rozpoznawalnych organizacji zajmujących się tzw. redukcją szkód.

SPOŁECZNA INICJATYWA NARKOPOLITYKI

„Dla mnie bardzo ważne jest szerzenie naszej misji i niesienie pomocy osobom, które potrzebują wiedzy i wsparcia. Czyli najczęściej osobom używającym substancji lub z grupy ryzyka"

– mówi jedna z przedstawicielek SIN.

Czym właściwie zajmuje się SIN?
Działania SIN to coś więcej niż tylko ulotki czy wykłady. Ich najważniejsze projekty to m.in.:

Partyworking – czyli obecność na imprezach i festiwalach, gdzie edukują, wspierają i tworzą bezpieczne strefy odpoczynku.
Podczas festiwali SIN dba o bezpieczeństwo uczestników – udziela pomocy osobom, które źle się czują po użyciu substancji, pilnuje, by nie były zostawione same, a jeśli trzeba – wzywa pomoc medyczną.

„To też zapobieganie niepotrzebnemu wzywaniu karetki, jeśli sytuacja tego nie wymaga. Ale jeśli wymaga – reagujemy".

Warsztaty – o substancjach psychoaktywnych, komunikacji bez przemocy i radzeniu sobie ze stresem. (w szkołach ponadpodstawowych)

Szkolenia dla dorosłych – m.in. pracowników klubów, barów i obsługi wydarzeń.

„Ludzie brali narkotyki, biorą i będą brać. Najbezpieczniejsze jest ich nieużywanie, ale skoro nie wszyscy się na to decydują, to naszym zadaniem jest edukacja i redukcja ryzyka".

Dlaczego młodzi sięgają po substancje?
Motywacje bywają różne. Czasem to zwykła ciekawość, czasem chęć dopasowania się do grupy, a innym razem – ucieczka od problemów.

„Substancje mogą dawać chwilowe poczucie ulgi. Pomagają zapomnieć o problemach albo zwiększają pewność siebie. Ale kiedy ich działanie mija, problemy wracają – często silniejsze".

Presja rówieśnicza, potrzeba akceptacji, problemy z komunikacją czy brak pewności siebie – to wszystko może sprawić, że młoda osoba sięgnie po coś „na odwagę".

„To jest właśnie ryzykowne. Bo wtedy substancje stają się sposobem na rozwiązywanie problemów. A to prosta droga do uzależnienia".

Gdzie szukać pomocy i rzetelnych informacji?
Jeśli Ty albo ktoś z Twojego otoczenia potrzebuje wsparcia – warto sięgnąć po pomoc.

„Można się do nas zgłosić – zarówno na żywo, np. na festiwalach, jak i online – przez media społecznościowe czy e-mail. Zawsze odpowiadamy".

SIN dysponuje także bazą specjalistów, do których może przekierować osoby potrzebujące długoterminowego wsparcia terapeutycznego.
Rozmowa z SIN pokazuje, że temat narkotyków nie musi być tabu. Edukacja, rozmowa bez oceniania i wsparcie – to trzy rzeczy, które mogą naprawdę pomóc. Właśnie tym zajmuje się Społeczna Inicjatywa Narkopolityki.

Liza Zamorii, uczennica III klasy, V LO w Gdańsku

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

O ROZSTANIACH, NOWYM POCZĄTKU I SZUKANIU SWOJEGO MIEJSCA

POCZĄTEK CZEGOś NOWEGO

Po wybuchu wojny ja i moja mama przeprowadziłyśmy się do Polski dla bezpieczeństwa i lepszej przyszłości. To wydarzenie podzieliło moje życie na dwie części.

Planowaliśmy przeprowadzkę całą rodziną jeszcze przed rozpoczęciem działań wojennych, ponieważ mój tata od wielu lat pracował za granicą, ale wtedy nie byłam na to gotowa.

Kiedy przyjechałyśmy, było mi łatwo, bo myślałam, że zostaniemy tu tylko na 2–3 tygodnie. Jednak gdy poszłam do szkoły, zorientowałam się, że to potrwa znacznie dłużej.

W szkole łatwo się zaadaptowałam, ponieważ było tam wielu Ukraińców i wiele osób mi pomagało. Miałam wystarczająco dużo przyjaciół i prawie nie tęskniłam za dawnym życiem. Ale we wrześniu 2022 roku wszystko się zmieniło — większość wróciła do Ukrainy, a ja zostałam sama w klasie.

Słabo znałam język, dlatego prawie nie rozmawiałam z rówieśnikami. Czułam się samotna i bardzo chciałam wrócić do Ukrainy.

Na szczęście pod koniec roku szkolnego wszystko się zmieniło. Zaczęłam rozmawiać z Ukraińcami z innych klas, często się spotykaliśmy i pisaliśmy do siebie. Z niektórymi z nich przyjaźnię się do dziś.

Przez kolejne dwa lata poznałam jeszcze wiele osób i bardzo się z tego cieszę. Teraz mam tutaj dwie najlepsze przyjaciółki i wielu znajomych, ale mimo to czasem tęsknię za domem, rodziną i przyjaciółmi w Ukrainie.

Mój tata i brat zostali tam, bo nie mogą wyjechać, dlatego co pół roku jeździmy do nich. Najgorsze jest wracać do Polski, wiedząc, że długo ich nie zobaczę.

Teraz cieszę się, że tu przyjechałam.
Nowy kraj, język i ludzie to bezcenne doświadczenie, za które jestem bardzo wdzięczna.

Після початку війни я і моя мама переїхали до Польщі для безпеки та ліпшого майбутнього. І це розділило моє життя на дві частини.

Ми планували з цілою сім'єю це зробити ще до бойових дій, тому що мій тато працював за кордоном вже довгі роки, але саме тоді я не була готова.

Як тільки ми приїхали, мені було легко, бо я думала, що це на 2–3 тижні. Але коли я пішла до школи, то здогадалася, що це затягнеться надовго.

У школі я легко адаптувалась, бо було багато українців, і багато хто мені допомагав. У мене було достатньо друзів, і я майже не сумувала за минулим життям. Але у вересні 2022 це змінилось — більшість повернулись в Україну, і я залишилась у класі одна.

Мову я знала погано, тому з однокласниками майже не спілкувалась. Я почувалась самотньою та дуже хотіла повернутись в Україну.

На щастя, в кінці навчального року все змінилося. Я почала спілкуватися з українцями з інших класів, ми часто гуляли та переписувалися. З декотрими я дружу досі.

За наступні два роки я ще познайомилась з багатьма людьми, і дуже цьому рада. Зараз я маю двох найкращих подруг тут та багато знайомих, але все одно час від часу я сумую за домівкою, сім'єю та друзями в Україні.

Мій тато та брат залишаються там, оскільки не можуть виїжджати, тому ми кожні пів року їздимо до них. Найгірше — це повертатись у Польщу, знаючи, що не побачиш рідних ще дуже довго.

Зараз я рада, що приїхала сюди.
Нова країна, мова та люди — це безцінний досвід, за який я дуже вдячна.

Nowy kraj, język i ludzie – to bezcenne doświadczenie, za które jestem bardzo wdzięczna.

Yana Bundziak, uczennica 1LO w XXIV liceum w Gdańsku

CZY RYNEK JEST GOTOWY NA MŁODYCH?

MŁODZI GOTOWI DO PRACY – ALE?

Młodzi gotowi do pracy – ale czy rynek jest gotowy na nich?

Coraz więcej młodych ludzi – szczególnie uczniów szkół średnich – deklaruje chęć podjęcia pracy jeszcze przed ukończeniem 18. roku życia. Nie chodzi tylko o dodatkowe kieszonkowe.

Młodzież chce zdobywać doświadczenie, rozwijać kompetencje i przygotować się do wejścia w dorosłe życie. Problem w tym, że mimo ogromnej motywacji – wciąż napotykają liczne bariery. Pracodawcy nie zawsze chcą zatrudniać osoby niepełnoletnie.

Czy powodem jest nieznajomość przepisów, lęk przed odpowiedzialnością, czy może obawa o brak kompetencji? Postanowiliśmy przyjrzeć się temu bliżej.

Zderzenie z rzeczywistością

Przepisy wyraźnie dopuszczają możliwość legalnej pracy osób młodocianych.

Osoba między 15. a 18. rokiem życia, która ukończyła szkołę podstawową i posiada zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań, może podjąć zatrudnienie w formie nauki zawodu lub tzw. pracy lekkiej.

Co więcej, czas pracy takich osób jest szczegółowo regulowany, a obowiązki pracodawcy jasno określone. Mimo tego wielu młodych nie otrzymuje odpowiedzi na swoje zgłoszenia, a ich CV pozostają bez echa. Z rozmów z uczniami wynika, że często jedynym powodem odrzucenia ich kandydatury jest wiek.

Tymczasem – jak pokazuje doświadczenie Młodzieżowego Centrum Kariery w Pruszczu Gdańskim – młodzi mogą być bardzo wartościowymi pracownikami. Wystarczy dać im szansę.

OCHOTNICZE HUFCE PRACY

Miejsce, gdzie wspierają rozwój i uczciwość

11-3 Hufiec Pracy oraz Młodzieżowe Centrum Kariery w Pruszczu Gdańskim od lat wspierają młodzież w przygotowaniach do wejścia na rynek pracy. To nie są typowe placówki edukacyjne.

To przestrzenie, gdzie młodzi ludzie uczą się zawodu, zdobywają certyfikaty, poznają realia pracy i otrzymują wsparcie psychologiczne, pedagogiczne i doradcze.

– *Pokazujemy młodzieży świat zawodowy takim, jaki jest naprawdę – bez zbędnego kolorowania* – mówi Sabina Mrozkowiak, pośrednik pracy z MCK. – *Uświadamiamy uczniom, że początki bywają trudne, że nie wszystko przychodzi od razu. Ale też pokazujemy możliwości, drogi rozwoju i uczymy, gdzie i jak szukać szans.*

Jak podkreśla Agnieszka Brzeska, doradczyni zawodowa z MCK, młodzi ludzie potrzebują konkretu – kursów, szkoleń i narzędzi. – *Szlifujemy ich jak diamenty. Bo jeśli są zmotywowani, to nie tylko szybko się uczą, ale są lojalni i kreatywni. Pracodawcy to coraz częściej dostrzegają.*

Szansa nie tylko dla młodych, ale i pracodawców

Zatrudnianie pracowników młodocianych to również szansa dla przedsiębiorców. Dzięki nowym regulacjom prawnym (m.in. ustawie z marca 2025 r.) pracodawcy mogą uzyskać pełną refundację kosztów wynagrodzeń i składek ZUS młodocianych pracowników.

Co więcej, możliwe jest też jednorazowe dofinansowanie kosztów kształcenia, nawet do 13 tysięcy złotych.

Oczywiście, aby móc skorzystać z tych form wsparcia, należy spełnić określone wymagania, m.in. zapewnić odpowiedni nadzór pedagogiczny i zatrudnić młodocianych zgodnie z przepisami.

To oznacza, że zatrudnianie młodych – jeśli jest dobrze zaplanowane – nie tylko nie generuje strat, ale może przynieść wymierne korzyści.

W dodatku pozwala wychować sobie przyszłego, lojalnego pracownika.

Pruszcz Gdański – dobry przykład dla innych

Przykład MCK i Hufca Pracy w Pruszczu pokazuje, że połączenie wiedzy, doradztwa i wsparcia w poszukiwaniu zatrudnienia naprawdę działa.

To tutaj młodzież nie tylko dowiaduje się, jak napisać CV i przejść rozmowę kwalifikacyjną, ale też zyskuje pewność siebie, motywację i... realną szansę na dobry start.

Placówki organizują kursy zawodowe, wyjazdy zagraniczne w ramach projektów Erasmus+, a także spotkania z pracodawcami. Oferują wsparcie nawet po ukończeniu szkoły – aż do 30. roku życia. Co ważne – każda osoba może przyjść i skorzystać z bezpłatnych usług doradczych i pośrednictwa pracy. Nikt nie zostaje bez pomocy.

Czas przełamać stereotypy

Potrzebna jest zmiana myślenia – zarówno po stronie młodych, jak i dorosłych.

Praca przed 18. rokiem życia to nie fanaberia, ale realna potrzeba i szansa.

To sposób na naukę odpowiedzialności, rozwój kompetencji i lepszy start w przyszłość.

Dlatego tak ważne jest, by tworzyć przestrzeń dla młodzieży – w szkołach, instytucjach i firmach.

Bo tylko współpraca, zrozumienie i odwaga pozwolą połączyć dwa światy: młodzieńczy entuzjazm i zawodowy profesjonalizm.

Agata Bitson-Klinkosz,
absolwentka Uniwersyteckiego LO w Gdańsku, studentka psychologii UG

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

CZY RYNEK JEST GOTOWY NA MŁODYCH? MŁODZI GOTOWI DO PRACY – ALE?

AGATA BITSON-KLINKOSZ

Kto to jest pracownik młodociany?
Zgodnie z Kodeksem pracy (art. 190–206), ***pracownikiem młodocianym jest osoba, która ukończyła 15 lat, ale nie przekroczyła 18. roku życia.*** Jej zatrudnienie jest możliwe pod określonymi warunkami, w dwóch podstawowych formach:

- W celu przygotowania zawodowego – czyli nauki zawodu lub przyuczenia do wykonywania określonej pracy.
- Do wykonywania prac lekkich – czyli takich, które nie zagrażają zdrowiu młodocianego, nie kolidują z jego obowiązkiem szkolnym oraz nie należą do wykazu prac wzbronionych (określonego w Rozporządzeniu Rady Ministrów z 19 czerwca 2023 r.).

Warunki zatrudnienia
Aby osoba niepełnoletnia mogła legalnie podjąć pracę, musi spełniać dwa podstawowe warunki:

- Ukończenie szkoły podstawowej (minimum ośmioklasowej),
- Posiadanie orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do wykonywania danego rodzaju pracy.

Dodatkowe wymagania dotyczą pracodawcy, który musi:

- przygotować i zatwierdzić przez inspektora pracy wykaz prac lekkich,
- zapewnić młodocianemu szkolenie BHP oraz wstępne badania lekarskie,
- prowadzić ewidencję pracowników młodocianych,
- ustalić rozkład czasu pracy, uwzględniając obowiązek szkolny młodego pracownika,
- oraz, w przypadku nauki zawodu, zadbać o obecność wykwalifikowanego instruktora praktycznej nauki zawodu.

Czas pracy młodocianego
Przepisy szczegółowo regulują dopuszczalny wymiar czasu pracy:

- **do 16**.r.ż. **maks. 6h dziennie, od 16r.ż. maks. 8h**
- W okresie nauki szkolnej: do 2h dziennie, 12h tygodniowo,
- W czasie ferii: do 7h dziennie, 35h tygodniowo.

Dodatkowo, jeśli dobowy wymiar czasu pracy przekracza 4,5h, pracownikowi przysługuje 30min przerwy, wliczanej do czasu pracy.
Zakazane jest zatrudnianie młodocianych:

- w godzinach nadliczbowych,
- w porze nocnej (22:00–6:00 lub 20:00–6:00 – w przypadku młodszych pracowników),
- oraz przy pracach wzbronionych.

Wynagrodzenie
Zgodnie z obowiązującym prawem, młodociani zatrudnieni w celu nauki zawodu otrzymują wynagrodzenie w proporcjonalnej wysokości względem przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej.
Stawki od czerwca do sierpnia wynoszą:

- **7% – przy przyuczeniu do zawodu (627,36 zł)**
- **8% – w pierwszym roku nauki zawodu (716,98 zł)**
- **9% – w drugim roku (806,61 zł)**
- **10% – w trzecim roku (896,23 zł)**

Źródło: Główny Urząd Statystyczny (GUS), Monitor Polski, 2025.

Umowa – o czym trzeba pamiętać?
należy zawrzeć umowę o pracę na czas nieokreślony (w przypadku przygotowania zawodowego- umowa na czas określony tj 36 m-cy)
Umowa musi zawierać:

- rodzaj przygotowania zawodowego,
- miejsce i czas jego trwania,
- sposób dokształcania teoretycznego,
- wysokość wynagrodzenia.

Dopuszczalne zatrudnienie młodocianego na podstawie umowy zlecenia, o ile:

- rodzic/opiekun prawny wyrazi na nią zgodę,
- warunki umowy nie odpowiadają definicji stosunku pracy.

Dzieci poniżej 15. roku życia mogą wykonywać pracę wyłącznie w zakresie działalności: kulturalnej, artystycznej, sportowej lub reklamowej.
Wymagana jest wtedy:

- pisemna zgoda opiekuna prawnego,
- zezwolenie inspektora pracy,
- opinia poradni psychologiczno-pedagogicznej i lekarza,
- pozytywna opinia szkoły, do której dziecko uczęszcza.

MŁODZIEŻOWE CENTRA KARIERY

NOWY DWÓR GDAŃSKI
Morska 1, 82-100 Nowy Dwór Gdański
tel./faks 55 247 38 98
e-mail: mck.nowydwor@pomorska.ohp.pl

GDYNIA
ul. Śląska 51, 81-304 Gdynia
tel. 58 781-83-23, fax 58 781-91-71
e-mail: mck.gdynia@pomorska.ohp.pl

STAROGARD GDAŃSKI
ul. Paderewskiego 6, 83-200 Starogard Gdański
tel./faks 58 532-16-73
e-mail: mck.starogard@pomorska.ohp.pl

BYTÓW
ul. Podzamcze 34, 77-100 Bytów
tel./faks 59 721-24-77
e-mail: mck.bytow@pomorska.ohp.pl

PRUSZCZ GDAŃSKI
Ul. Wojska Polskiego 2, 83-000 Pruszcz Gdański
tel./faks 58 305-43-78
e-mail: mck.pruszcz@pomorska.ohp.pl

LĘBORK
ul. Krzywoustego 1, 84-300 Lębork
tel./faks 59 841-26-61
e-mail:mck.lebork@pomorska.ohp.pl

SŁUPSK
ul. Przemysłowa 100, 76-200 Słupsk
tel./faks 59 722-01-02
e-mail: mck.slupsk@pomorska.ohp.pl

CZŁUCHÓW
ul. Kusocińskiego 4, 77-300 Człuchów
tel./faks 59 834-33-19
e-mail: mck.czluchow@pomorska.ohp.pl

TCZEW
ul. Sobieskiego 10, 83-110 Tczew
tel./faks 58 531-64-62
e-mail: mck.tczew@pomorska.ohp.pl

KWIDZYN
ul. Piłsudskiego 45, 82-500 Kwidzyn
tel./faks 55 261-03-08
e-mail: mck.kwidzyn@pomorska.ohp.pl

Młodzieżowe Biuro Pracy w Gdańsku
Aleja Grunwaldzka 311
80-309 Gdańsk
tel. 451-052-572;
e-mail: mbp.gdansk@pomorska.ohp.pl

Młodzieżowe Biuro Pracy w Słupsku
ul. Dunikowskiego 3
76-200 Słupsk
tel. 59 811-96-01;
e-mail: mbp.slupsk@pomorska.ohp.pl

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

BLIŻEJ NIEZNANEGO SPORTU

MOJA PRZYGODA Z ŻUŻLEM

Żużlowcy start, Toruń

Moja przygoda z żużlem zaczęła się, kiedy byłam małą dziewczynką. Miałam około sześciu lat. Pewnego dnia tata powiedział, że jedzie do Torunia na wyścig żużlowy. Zapytałam wtedy: „A co to w ogóle jest?". I tata mi wyjaśnił – że to wyścigi motorów bez hamulców na torze. W jednym wyścigu jedzie dwóch gospodarzy i dwóch gości. Każdy ma inny kask: gospodarze jeżdżą w czerwonym i niebieskim, a goście – w białym i żółtym.

Od tamtej pory zaczęłam jeździć z tatą na zawody – do Torunia i do Gdańska. I muszę przyznać, że bardziej lubię żużel w Gdańsku. Mimo że w Toruniu stadion jest większy i zadaszony, to jednak w Gdańsku jest coś wyjątkowego. Kibice są bardziej zaangażowani, atmosfera jest żywsza, no i nie ma dachu – mogłam patrzeć na pokaz fajerwerków po zakończeniu jednych z zawodów rangi mistrzowskiej (chociaż myślę, że okoliczne pieski nie były zadowolone). To było magiczne.

Lubiłam oglądać, ale nigdy nie chciałam jeździć. Mam różne gadżety związane z żużlem – koszulki, smycze, czapki – i lubię się nimi chwalić. To taka moja kolekcja wspomnień.

Mój ulubiony zawodnik to Bartosz Zmarzlik. Ostatnio seryjnie zostaje Indywiudalnym Mistrzem Świata. Żuzel nie jest tak popularny jak piłka nożna, ale Bartek Zmarzlik z sukcesami pokonuje Roberta Lewandowskiego w Plebiscycie na Sportowca Roku, więc chyba jednak ma sporo cichych fanów. Żużel nadal nie jest popularny wśród młodzieży. I myślę, że to dlatego, że nie leci na znanych kanałach, nie widać go w mediach społecznościowych. W szkole nikt o tym nie mówi. Ludzie myślą że „jeżdżą tylko w kółko".

A to zupełnie nieprawda. Mnie żużel wciągnął, bo tam cały czas coś się dzieje – zawodnicy się przepychają, walczą o każdy centymetr toru. Trzeba poznać ten sport, żeby go zrozumieć. Tam naprawdę jest napięcie. Czasami wystarczy delikatne zahaczenie o koło, żeby doszło do groźnego wypadku. I wszystko dzieje się przy prędkościach nawet 120 km/h! Bez hamulców! Walka na centymetry!

Tak, widziałam wypadki. To jest niestety część tego sportu. Pamiętam sytuację, kiedy jeden zawodnik z Apatora Toruń poleciał na bandę dmuchaną. Banda się ugięła, jakby spuściła powietrze. Zawodnika zabrali karetką, nie był w stanie wstać o własnych siłach. Na szczęście nic poważnego mu się nie stało.

Są też momenty, które uwielbiam szczególnie – wszyscy znają „cieszynki" najlepszych piłkarzy na świecie. Wyobraźcie sobie teraz, że standardową cieszynką i podziękowaniem dla kibiców jest przejazd rajdera (tak dokładnie nazywa się zawodnik żużlowy) na jednym kole motoru, na żużlu, na dużej prędkości i to wszystko bez hamulców. Takiej cieszynki nie zobaczycie na żadnym boisku piłkarskim.

Często jak z tatą byliśmy na żużlu to siadałam tak aby jak najwięcej widzieć co się dzieje w parku maszyn . Park maszyn to miejsce gdzie mechanicy przygotowują motory do kolejnych startów. Na transmisjach telewizyjnych właśnie tam widać, jakie emocje towarzyszą wyścigom. Krzyki, pośpiech, a czasami nawet kłótnie pomiędzy rajderami. To sport z dużym napięciem!

Dlaczego gdańska młodzież się tym nie interesuje? Chyba nikt im tego nie pokazał. Nie wiedzą, że to może być ciekawe. A niestety nasza drużyna od dawna nie osiągnęła wielkiego sukcesu w lidze żużlowej. A przecież to sport, który daje ogromne emocje. Masz ryk silników, zapach spalin, kurz w powietrzu, adrenalina w każdej sekundzie. I jesteś tak blisko toru, że czujesz to wszystko na własnej skórze.

Tor żużlowy, Gdańsk

Co można zrobić, żeby żużel był bardziej popularny? Może zorganizować darmowe wejścia dla młodzieży na pierwszy mecz? Gdyby ktoś pokazał, jak to wygląda od środka, więcej osób mogłoby się tym zainteresować, bo żużel to emocje i akcje.

Czy warto, żeby młodzież się tym sportem zainteresowała? Zdecydowanie tak. To coś innego niż wszystko, co znasz. To nie kolejna gra na ekranie. Żużel to żywe emocje, zapach, dźwięk i walka do końca. Wystarczy raz pójść na stadion i dać szansę naszej drużynie Wybrzeża Gdańsk!

Zuzanna Rompa, uczennica 5 klasy,SP. 33 w Gdańsku

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

JAK MŁODZIEŻ MOŻE REALIZOWAĆ WŁASNE INICJATYWY

ZRÓB TO PO SWOJEMU

Nie wiemy, jak Wy, nasi czytelnicy, ale my – dziennikarze gazetki Tu i Teraz – czasem zastanawiamy się, jak to właściwie jest: zdobyć środki i zrealizować coś własnego, oddolnego.
Czy da się młodym osobom, nie zawsze nawet pełnoletnim, bez własnej fundacji, stowarzyszenia, bez biura i pieczątek?

Ta gazetka, którą właśnie trzymacie w rękach (lub czytacie online), powstała dzięki dofinansowaniu z Gdańskiego Funduszu Młodzieżowego.
Wniosek o grant złożyło Stowarzyszenie Magnolia. To dla nas ogromna pomoc, bo choć jako grupa młodzieżowa mamy pomysły i energię, to formalności bywałyby trudne. Na szczęście działa to trochę jak parasol – możemy robić swoje, mając wsparcie organizacyjne i nie martwić się formalnościami.
Ale – jak przypomina nam nasza koordynatorka, Pani Lila – są w Gdańsku granty, o które młodzi ludzie mogą wnioskować samodzielnie, jako tzw. grupa nieformalna.
Mowa tu o:
Gdańskim Funduszu Młodzieżowym,
Gdańskim Funduszu Równości,
Gdańskim Funduszu Senioralnym,
Funduszu Sportowo-Rekreacyjnym czy
Sąsiedzkim. I – jak się okazuje – wcale nie jest to aż tak trudne, jak mogłoby się wydawać.
Sprawdziliśmy to, zaczynając od Gdańskiego Funduszu Równości.

O tym jak i od czego zacząć, podzieliła się z nami Pani Magdalena Paszkowska Koordynatorka GFR.
Wyobraź sobie, że Ty i grupa znajomych możecie zorganizować warsztaty, wydarzenie, kampanię społeczną albo inne działanie w swojej dzielnicy. I możecie dostać na to wsparcie finansowe. Brzmi odważnie?
A jednak – to właśnie oferuje Gdański Fundusz Równości, którego operatorem jest Stowarzyszenie WAGA.
Fundusz wspiera lokalne inicjatywy, które promują równość, różnorodność, prawa człowieka i integrację społeczną. Nie trzeba mieć doświadczenia, wystarczy pomysł i kilka osób gotowych do działania. Już grupa 4 osób (z liderem/opiekunem, jeśli jesteście niepełnoletni) może złożyć wniosek o minigrant do 1000 zł.

Projekt powinien być skierowany do co najmniej 10 osób i wywierać realny wpływ na społeczność.
Może obejmować różne obszary, w tym działania na rzecz równości szans oraz przeciwdziałania wszelkim formom dyskryminacji — ze względu na wiek, płeć, stan zdrowia lub niepełnosprawność, pochodzenie etniczne i narodowość, wyznanie lub bezwyznaniowość, orientację psychoseksualną czy tożsamość płciową.

Stowarzyszenie WAGA nie zostawia młodych pomysłodawców samych sobie. Organizowane są: szkolenia grupowe i indywidualne, konsultacje telefoniczne i mailowe, pomoc przy wypełnieniu i rozliczeniu wniosku.
Jak zapewniają organizatorzy – nie ma głupich pytań, są tylko pytania, które przybliżają do celu.
Z roku na rok przybywa inicjatyw zgłaszanych do GFR – to pokazuje, że coraz więcej młodych ludzi chce działać. Nawet jeśli pierwszy wniosek nie przejdzie, można próbować dalej – edycje odbywają się cyklicznie.

Jeśli szukacie inspiracji, zobaczcie przykłady działań z 2024 roku zrealizowanych w ramach GFR, na stronie https://stowarzyszeniewaga.pl.
A tak, o przykładzie zrealizowanym w ramach Gdańskiego Funduszu Młodzieżowego, mówi sama realizatorka minigrantu, Anna Stochel.
"Mam na imię Ania, mam 14 lat i idę do liceum. Razem z kilkoma koleżankami wpadłyśmy na pomysł, żeby w naszej dzielnicy zorganizować warsztaty krawieckie dla młodzieży. Takie, gdzie można nie tylko nauczyć się szycia, ale też po prostu odpocząć od telefonu, pogadać i spędzić fajnie czas. Wysłałyśmy nasz pomysł do Gdańskiego Funduszu Młodzieżowego i... udało się! Dostaliśmy grant!
W przygotowaniu projektu pomogło nam sporo osób – najpierw ktoś musiał nam wytłumaczyć, jak w ogóle taki wniosek powinien wyglądać. Było nawet spotkanie organizacyjne dla młodzieży, na którym wszystko dokładnie wyjaśniono. Okazało się, że nie trzeba pisać jakimś trudnym językiem – wystarczy mówić i pisać po swojemu, szczerze i konkretnie.
Pomagają nam też fajni, zaprzyjaźnieni ludzie – nie tylko profesjonalna krawcowa. Szyć może każdy, kto chce się nauczyć. Mamy osoby z sąsiedztwa, które pokazują nam podstawy i pomagają, kiedy coś się zacina.
Dzięki temu czujemy, że tworzymy coś razem, a nie tylko "chodzimy na zajęcia".
Na razie mamy wakacyjną przerwę, ale już nie możemy się doczekać, aż znów ruszymy z maszyną! Mamy w głowie nowe pomysły na projekty, własne torby, dodatki i coś specjalnego przygotowane na festyn „Pożegnanie Lata" w Osowej.
Dziękujemy też Klubowi Sąsiedzkiemu „Garaż", który dał nam miejsce do działania. Dzięki temu możemy się spotykać, rozwijać i po prostu być razem. Trzymajcie za nas kciuki – i jak coś, wpadajcie do nas poszyć!."

I tak, w naszym zespole też pojawiły się pierwsze pomysły na minigrant. Czy się uda? Zobaczymy. Jedno wiemy na pewno – warto się uczyć, zdobywać nowe kompetencje i sprawdzać, jak to wszystko działa w praktyce.

Agata Bitson-Klinkosz,
absolwentka Uniwersyteckiego LO w Gdańsku, studentka psychologii UG

wyd. I 2025
Lipiec/Sierpień

TU I TERAZ

Magnolia
Stowarzyszenie

To dopiero początek...

Jeśli dotarłeś tutaj, na przedostatnią stronę, to... wow. Serio, dziękujemy, że zostałeś z nami do końca! To znaczy, że coś w tej gazetce Cię przyciągnęło. Może temat. Może nasz język i pomysł na nią. A może po prostu energia, którą staraliśmy się w nią włożyć i chcemy ją przekazywać dalej? Bo ta gazetka to nie przypadek. To nie jest coś „zrobione przy okazji". To efekt jednego szalonego pomysłu, paru ciekawych rozmów, dużo odważnych „a co, jeśli...?" i całego mnóstwa serducha. Nie jesteśmy zawodowcami. Jeszcze. Ale mamy coś, czego nie da się kupić ani wyczytać w podręczniku – szczerość i chęć, żeby mówić własnym głosem. Chcemy rozkminiać świat, komentować, obserwować. Chcemy rozmawiać o tym, co nas naprawdę obchodzi – bez filtrów, bez udawania. Chcemy być słyszani, a nie tylko oceniani. I właśnie dlatego powstała redakcja „Tu i Teraz". Bo wierzymy, że młodzi mają głos. Że nie trzeba czekać na pozwolenie, żeby go użyć. Że jeśli jest coś, co nas rusza – to można (i warto!) o tym mówić. Może Ty też masz coś do powiedzenia? Pomysł na temat? Refleksję? Albo po prostu chcesz napisać: „ej, dobre to było?" Napisz do nas: kontakt@magnoliastowarzyszenie.pl Czytamy wszystko. Serio. Każdy mail to dla nas znak, że to, co robimy, ma sens. Bo to dopiero początek. A dalej... dalej możemy tworzyć to razem.

Redakcja „Tu i Teraz"

Podziękowania

Ten numer powstał ze wsparciem i dzięki życzliwości oraz otwartości wielu osób oraz instytucji. Z całego serca dziękujemy:

Pani Prezydent Monice Chabior – za poświęcony czas oraz inspirującą rozmowę o wolności, która dała nam wiele do myślenia i... działania.

Pani Sabinie Mrozkowiak – pośredniczce pracy z Młodzieżowego Centrum Kariery w Pruszczu Gdańskim (Pomorska Wojewódzka Komenda OHP) – za zaangażowanie, przekazane materiały i nieocenioną pomoc przy powstawaniu artykułu o pracy młodych ludzi.

Pani Magdalenie Paszkowskiej – koordynatorce Gdańskiego Funduszu Równości ze Stowarzyszenia WAGA – za podzielenie się informacjami na temat minigrantów na działania lokalne, które mogą być realizowane przez młodzież.

Pani Julii Leszczyńskiej, **Pani Kornelii Kujawskiej** i **Panu Waldemarowi Filipowiczowi** – przedstawicielom Stowarzyszenia SIN – za inspirującą rozmowę, podzielenie się wiedzą, doświadczeniem i konkretnymi wskazówkami.

Pani Dyrektor ZSO nr 2 Marzenie Majerowskiej – za stworzenie przyjaznej przestrzeni, w której młodzież może się spotykać, działać, rozwijać i... tworzyć coś własnego.

Ani Stochel - realizatorce minigrantu z GFM, za podzielnie się swoją historią.

Zespołowi Gdańskiego Funduszu Młodzieżowego, Stowarzyszenia Morena – za dostrzeżenie potencjału w naszym projekcie oraz za wsparcie merytoryczne i techniczne na każdym etapie jego realizacji. Dzięki Państwu nasz głos może naprawdę wybrzmieć.

„Tu i Teraz" to nie tylko ci, którzy piszą teksty i podpisują się pod artykułami.
To także osoby, które nagrywają, robią zdjęcia, tłumaczą, składają numer, poprawiają przecinki, wpadają na pomysły, których nikt inny by nie miał, a czasem po prostu — wspierają, motywują albo ogarniają całe zaplecze techniczne. Bo każdy wkład ma znaczenie. Nawet ten z backstage'u. Bez tego ta gazetka by nie powstała. A jeśli chcesz do nas dołączyć — pisz śmiało na ***kontakt@magnoliastowarzyszenie.pl*** *albo wypełnij formularz, link znajdziesz w qr codzie.*

TU i TERAZ - gdańska gazetka młodzieżowa

Zespół „Tu i Teraz": Agata Bitson-Klinkosz, Aleksandra Socha, Alona Kotelnykova, Evangelina Tkachenko, Jakub Socha, Pavlo Vasylenko, Yeliza Markova, Yelyzaveta Zamorii, Zuzanna Rompa

Skład i redakcja:
Agata Bitson-Klinkosz

Nadzór merytoryczny:
Lila Bitson-Klinkosz

Dołącz do zespołu!

GDAŃSK

Gdański Fundusz Młodzieżowy

stowarzyszenie MORENA

MAGNOLIA
WWW.MAGNOLIASTOWARZYSZENIE.PL

Projekt dofinansowany w ramach Gdańskiego Funduszu Młodzieżowego ze środków Miasta Gdańska

www.magnoliastowarzyszenie.pl